Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

ŁÓDŹ
PIĄTEK,
2 lipca 1965 roku
Rok XX
Nr 156 (5774)

Cena 50 gr

Wizyta polskich okrętów w Finlandii

1 bm. zespół okrętów Polskiej Marynarki Wojennej w składzie: niszczyciel „Wicher" i dwa trałowce, odpłynął z oficjalną wizytą do Finlandii.

Przewidziana jest także konferencja prasowa na polskich okrętach, które zostaną udostępnione publiczności fińskiej do zwiedzania. Załogi naszych okrętów odbędą też szereg przyjaźnych spotkań oraz wycieczek.

Obrady Plenum KŁ PZPR

Podstawowe kierunki rozwoju gospodarczego Łodzi w latach 1966—1970

Wczoraj odbyło się Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR. Tematem obrad były „podstawowe kierunki rozwoju gospodarczego m. Łodzi w latach 1966 — 1970".

W obradach Plenum, którym przewodniczył I sekretarz KŁ partii, Józef Spychalski, wzięli m. in. udział: sekretarz KC PZPR — Bolesław Jaszczuk, wiceminister przemysłu lekkiego — Aleksander Olszewski, przedstawiciele ministerstw; przemysłu ciężkiego, chemicznego, gospodarki komunalnej, przedstawiciele szeregu zjednoczeń i instytutów badawczych.

Jak podkreślił — otwierając wczorajsze posiedzenie plenarne KŁ — **Józef Spychalski,** projekt planu 5-letniego na lata 1966 — 1970 nie jest jeszcze ostateczny. Ale choć trwają jeszcze konsultacje, prace nad projektem zostały już zaawansowane w takim stopniu, że można już dziś dokonać ich podsumowania i dalszego uściślenia.

Wprowadzenie do dyskusji (referat zasadniczy wraz z materiałami pomocniczymi zostało doręczony członkom Plenum wcześniej) wygłosił sekretarz KŁ PZPR, **Marian Kuliński.**

W dyskusji głos zabierali: **B. Walczak, Z. Siwecki, St. Baumberg, B. Pawlikowski, J. Sroczyńska, J. Werner, M. Olasek, Cz. Głąbski, T. Wroński, M. Kwapisz, B. Suwalski, K. Pawłowska, G. Stefańska Z. Starzeński, J. Mujżel, A. Olszewski, B. Pietrzykowski. Na zakończenie obrad głos zabrał sekretarz KC PZPR — B. Jaszczuk.**

Następnie Plenum podjęło uchwałę.

(Szczegółowe informacje z Plenum — str. 2).

Posiedzenie Rady Ministrów

Radą Ministrów na posiedzeniu w dniu 1 bm. omówiła zagadnienia pracy rządu, związane z realizacją jego programu przedstawionego przez prezesa Rady Ministrów na pierwszej sesji Sejmu.

Ponadto Rada Ministrów rozpatrzyła i uchwaliła projekty ustaw: — o rozszerzeniu uprawnień gromadzkich rad narodowych w zakresie podatkowym oraz o usprawnieniu w gromadach wymiaru i poboru podatków i innych należności pieniężnych i — o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych oraz ich rodzin i domowników, które będą przedstawione Sejmowi.

Rada Ministrów postanowiła również ponownie przedstawić Sejmowi projekty ustaw, co do których postępowanie ustawodawcze nie zostało zakończone w Sejmie poprzedniej kadencji.

Finlandia serdecznie powitała

przewodniczącego Rady Państwa E. Ochaba

Na zaproszenie prezydenta Republiki Finlandii Urho Kekkonena przybył w czwartek do Helsinek z wizytą oficjalną przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Edward Ochab wraz z małżonką.

Przewodniczącemu Rady Państwa w podróży do Finlandii towarzyszą: sekretarz Rady Państwa — J. Horodecki, wiceminister spraw zagranicznych — J. Winiewicz, dyrektor departamentu w MSZ — E. Minikiel, dyrektor protokółu dyplomatycznego MSZ — amb. E. Bartol oraz dyrektor gabinetu przewodniczącego Rady Państwa — F. Nowak.

Lotnisko Seutula — przybrane flagami polskimi i fińskimi. Pogoda słoneczna i ciepła. Jest godzina 12.10 czasu miejscowego. Nad lotniskiem ukazuje się sylwetka specjalnego samolotu Polskich Linii Lotniczych w asyście samolotów myśliwskich fińskich sił zbrojnych, które sprawują honorową eskortę od granic państwa. Samolot przykołowuje pod budynek portu lotniczego. Edwarda Ochaba wita serdecznie na ziemi fińskiej prezydent Kekkonen.

Orkiestra wojskowa gra hymny narodowe Polski a następnie Finlandii.

Przy dźwiękach wojskowego marsza honorowego przewodniczący Rady Państwa PRL i prezydent Finlandii przechodzą przed frontem kompanii honorowej. Edward Ochab zatrzymuje się i w języku fińskim pozdrawia żołnierzy. Goście wsiadają do samochodów i kolumna aut w asyście honorowej eskorty na motocyklach przejeżdża ulicami miasta w kierunku Pałacu Prezydenckiego, gdzie mieścić się będzie rezydencja przewodniczącego Rady Państwa.

Po południu Edward Ochab z małżonką złożyli wizytę prezydentowi Urho Kekkonenowi i pani Sylvi Kekkonen. W żółtej sali Pałacu Prezydenckiego odbyła się następnie uroczystość dekoracji przewodniczącego Rady Państwa PRL Wielkim Krzyżem z Naszyjnikiem Orderu Białej Róży Finlandii.

Podczas bankietu, wydanego przez prezydenta Kekkonena, E. Ochab i U. Kekkonen wymienili toasty.

O godz. 16 czasu miejscowego Edward Ochab złożył wieniec na grobie poległych bohaterów.

VII sesja Polsko-Jugosłowiańskiego Komitetu Współpracy Gospodarczej

W dniach od 28 do 30 czerwca obradowała w Warszawie VII sesja Polsko-Jugosłowiańskiego Komitetu Współpracy Gospodarczej.

Komitet, rozpatrując stan realizacji uchwał ubiegłej sesji stwierdził, że współpraca gospodarcza między obydwoma krajami rozwija się coraz pomyślniej.

W oparciu o zalecenia VI sesji komitetu, podpisano porozumienie pomiędzy rządami oraz umowę pomiędzy Ministerstwem Handlu Zagranicznego PRL i Jugosłowiańskim Bankiem Inwestycyjnym, dotyczące wieloletniej współpracy i dostaw do Polski tlenku glinu.

Komitet przyjął do wiadomości informację o wynikach IV spotkania — działającej w jego ramach — komisji mieszanej do spraw współpracy przemysłowej.

W celu dalszego rozwoju specjalizacji i kooperacji produkcji postanowiono utworzyć szereg grup roboczych.

Obie strony dokonały wszechstronnej wymiany poglądów odnośnie zawarcia wieloletniej umowy handlowej na lata 1966—1970.

Obie strony uzgodniły, że podpisanie wieloletniej umowy handlowej nastąpi najpóźniej do końca 1965 r.

Ostra reakcja Francji

»Maraton« brukselski zakończył się kompletnym fiaskiem

Po raz pierwszy „maraton" brukselski, który zazwyczaj prowadził do jakichś kompromisów, tym razem zakończył się kompletnym fiaskiem. Pomimo trzydniowych dyskusji i ostatniego posiedzenia trwającego bez przerwy 18 godzin, Rada Ministrów „szóstki" nie zdołała uzgodnić zasad ani terminów finansowania wspólnej polityki rolnej na przeciąg najbliższych paru lat.

Obserwatorzy stwierdzają, że tym razem w „maratonie brukselskim" są sami zwyciężeni. Francja nie uzyskała odnowienia umowy finansowej, która wygasła z dniem 30 czerwca. NRF zmuszona została w praktyce do wycofania się z umowy zawartej z Francją w sprawie paralelizmu między realizacją wspólnej polityki rolnej i przemysłowej. Włochy, Belgia i Holandia nie uzyskały zwiększenia roli parlamentu europejskiego. Komisja Hallsteina wskutek sprzeciwu Francji nie przeforsowała swego planu.

Komentatorzy uważają, że w najlepszym wypadku obecny kryzys bardzo poważnie opóźni rozwój EWG w kierunku jedności gospodarczej, w najgorszym zaś — może nawet całkowicie rozsadzić wspólny rynek.

Udział Francji w nowych zebraniach w Brukseli dotyczących wspólnego rynku nie wchodzi chwilowo w rachubę — oświadczył rzecznik rządu, minister informacji Peyrefitte po obradach Rady Ministrów, które odbyły się w czwartek w Pałacu Elizejskim.

☆ **Wystąpienie Bumediena**
☆ **Wietnam płd. nie zostanie zaproszony do udziału w „II Bandungu"?**
☆ **Zamknięcie biura Prensa Latina**

Sytuacja w Algierii

Korespondenci PAP w Algierii red. red. Kapuściński i Żrałek donoszą:

Pierwszą publiczne przemówienie Bumediena wygłoszone w środę z okazji promocji elewów szkoły żandarmerii algierskiej nie zawierało w zasadzie nowych sformułowań. Uwagę zwróciły jednak momenty, na które mówca położył szczególny nacisk.

Po pierwsze — Bumedien wielokrotnie podkreślił, że rewolucja algierska była i będzie rewolucją socjalistyczną, „rewolucją milionów Algierczyków, rewolucją 1,5 mln zabitych, rewolucją klasy robotniczej, awangardy rewolucjonistów".

Po drugie — Bumedien zdefiniował wydarzenia z 19 czerwca, jako „likwidację odchylenia" w łonie rewolucji algierskiej i nazwał Ben Bellę „odchyleniowcem". Nie powtórzył on epitetów, którymi obrzuca Ben Bellę deklaracja z 19 czerwca. Powiedział tylko, że dzięki wydarzeniom z 19 czerwca „wyzwolone zostały prawdziwe siły rewolucji, które Ben Bella usiłował tłumić".

Po trzecie — omawiając błędy poprzedniego okresu mówca wielokrotnie powtórzył, że obecnie położony został kres „importowi obcych ideologii", które Ben Bella próbował zaszczepić rewolucji algierskiej, ponieważ te obce idee nie mają nic wspólnego z realnymi warunkami społeczeństwa algierskiego, ani żadnego oparcia w ludzie.

Przygotowywany obecnie akt oskarżenia przeciw Ben Belli zawierać będzie m. in. zarzut zdrady stanu. Jak wynika z informacji uzyskanych z miarodajnych źródeł, akt oskarżenia twierdzi, jakoby Ben Bella przeprowadził tajne rozmowy z sąsiadami Algierii — Marokiem, Tunezją i Nigrem — rezygnując w toku rozmów z części terytorium algierskiego.

* * *

Algierski korespondent AFP pisze, że Rada Rewolucyjna postawiła sobie jako cel nr 1 planowany rozwój rolnictwa w kraju. Algieria liczy 80 proc. chłopów, których gospodarkę zamierza „lepiej ująć w ramy socjalistyczne i typowo algierskie". Przede wszystkim Rada Rewolucyjna chce podwoić liczbę spółdzielni i związków chłopskich (obecnie jest ich 69). Rada zapewnia, że zachowana zostanie zasada samorządu znacjonalizowanych przedsiębiorstw, ale

(A) Dalszy ciąg na str. 2

Afrykańskie kraje Commonwealthu

nie uznają nowego rządu algierskiego

9 afrykańskich krajów Commonwealthu zdecydowało chwilowo nie uznawać nowego rządu algierskiego — oznajmił w czwartek na konferencji prasowej premier Malawi, dr Hastings Banda. Są to: Ghana, Nigeria, Sierra Leone, Gambia, Kenia, Uganda, Tanzania, Malawi i Zambia.

Afrykańskie kraje Commonwealthu ubolewają z powodu obalenia Ben Belli i utworzenia w sposób niezgodny z konstytucją nowego rządu w Algierii — oświadczył dr Banda.

Dominikana

Pogrzeby zamordowanych działaczy powstańczych

W strefie zajmowanej przez powstańców w Santo Domingo odbyły się pierwsze pogrzeby ofiar zamordowanych przez oddziały junty wojskowej gen. Imberta i zidentyfikowanych przez komisję praw człowieka OPA.

1 lipca wydobyto z rzeki Ozama zwłoki czterech dalszych ofiar terroru junty. Dziennik urugwajski „El Popular" zamieścił informację, że oddziały junty zamordowały sekretarza generalnego Dominikańskiej Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej, Caonabo Javier, który został aresztowany w Santo Domingo w chwili, gdy powracał z podróży do Chile, Wenezueli, Argentyny i Meksyku, gdzie z polecenia rządu pułkownika Caamano przeprowadzał rozmowy z przywódcami tych krajów.

Rozmowy Francja — Austria

W Paryżu rozpoczęły się rozmowy kanclerza Austrii Klausa z premierem Francji, Pompidou. W kołach poinformowanych twierdzi się, iż Austria pragnie uzyskać zgodę Francji na ustanowienie specjalnych więzów ze wspólnym rynkiem bez zrywania z Europejskim Stowarzyszeniem Wolnego Handlu.

★ Atak na bazę Da Nang
★ „Marines" lądują w Qui Nhon

Walki w Wietnamie płd. przybierają na sile

Walki w Wietnamie południowym — jak wynika z doniesień agencji zachodnich — przybierają na sile. W czwartek około 400—500 amerykańskich „marines" wylądowało w Qui Nhon, miejscowości odległej o 400—500 km na północny wschód od Sajgonu. Przybyli oni na pomoc oddziałom południowowietnamskim i mają bronić w tym mieście portu, lotniska i innych obiektów wojskowych.

Z kolei rządowe oddziały piechoty morskiej przerzucone zostały drogą powietrzną pod Thuan Mon i Cheo Rao, gdzie trzy oddziały wojsk rządowych wspierane samolotami toczą zacięte walki z partyzantami. Partyzanci przerwali stanowiska jednego z tych batalionów i zniszczyli kolumnę transportową, złożoną z 18 ciężarówek.

Żołnierze amerykańscy z bazy Da Nang przetrząsają okolice, usiłując znaleźć sprawców ataku na lotnisko w tej bazie, ale do późnych godzin popołudniowych nie udało im się znaleźć partyzantów, którzy ostrzelali lotnisko z moździerzy.

UPI podaje, że wartość zniszczonych lub uszkodzonych samolotów w wyniku ostrzału wynosi około 5 mln dolarów. AP cytuje wypowiedź wojskowych amerykańskich stwierdzającą, że atak na Da Nang wskazuje, iż całkowita obrona przed partyzantami nawet tak silnie strzeżonych obiektów, jak w Da Nang, jest niemal niemożliwa.

Pirackie naloty na DRW

Samoloty amerykańskie znów dokonały w czwartek piracklch nalotów na DRW, bombardując zwłaszcza miasta Vinh i Dong Hoi. Agencja UPI donosi również, że samoloty zbombardowały dwa podwodne mosty.

DRW odrzuca „pokojową misję" Wilsona

Radio Hanoi — jak donosi Wietnamska Agencja Prasowa — opublikowało w dniu 1 lipca br. komentarz zatytułowany „Nie przyjmiemy tzw. „pokojowej misji Wilsona".

W komentarzu tym stwierdza się, że jedynie słusznym rozwiązaniem problemu wietnamskiego byłoby zaprzestanie przez USA agresywnej wojny w Wietnamie, wycofanie wszystkich wojsk amerykańskich i broni z południowego Wietnamu oraz umożliwienie narodowi wietnamskiemu samodzielnego rozwiązania swoich spraw.

Aresztowania komunistów w Iraku

Prasa iracka prowadzi obecnie zsynchronizowaną nagonkę antykomunistyczną i równocześnie antykurdyjską. Dzienniki oskarżają partię komunistyczną o popieranie powstania kurdyjskiego i „wspólne organizowanie spisków".

Równocześnie dzienniki Bagdadu opierając się na autorytatywnych źródłach piszą o aresztowaniach komunistów i „rebeliantów separatystycznych" (Kurdów), dzięki czemu udało się udaremnić przygotowany przez nich „spisek".

Wojska indyjskie wycofują się z rejonu Kuczu

Rzecznik Ministerstwa Obrony Indii zakomunikował w czwartek, że zgodnie z zawartym poprzedniego dnia porozumieniem o zawieszeniu broni z Pakistanem wojska indyjskie zaczęły się 1 bm. wycofywać z okręgu Kucz. Jak wiadomo, porozumienie to przewiduje, iż obie strony wycofają swe wojska w ciągu tygodnia, przywracając w tym rejonie stan, jaki panował tam 1 stycznia br.

Rzecznik powiedział również, iż mimo zawarcia porozumienia oddziały pakistańskie otworzyły ogień w okolicach Belonii.

Sukarno opuścił Kair

W czwartek prezydent Indonezji Sukarno opuścił Kair, skąd odleciał do Paryża.

Jak informuje Agencja MEN, Sukarno zaprosił prezydenta Nasera do Indonezji.

Indonezyjski minister spraw zagranicznych Subandrio również opuścił Kair udając się do Algieru. Według wiadomości z kół indonezyjskich, wiezie on ze sobą list prezydenta Sukarno do płk. Bumediena.

Obrady Plenum KŁ PZPR

Podstawowe kierunki rozwoju gospodarczego Łodzi w latach 1966-70

Zarówno w referacie, jak i w zagajeniu dyskusji przez M. Kulińskiego, sporo miejsca poświęcono omówieniu aktualnego stanu gospodarki miasta, który stanowić będzie bazę wyjściową dla przyszłej 5-latki.

Warto tu m. in. przypomnieć, że w latach 1961—65 na inwestycje w Łodzi wydatkujemy ok. 13 mld zł, że wartość produkcji globalnej przemysłu łódzkiego w r. 1965 będzie o 32,3 proc. wyższa w porównaniu z r. 1960, że w okresie tym nastąpił poważny (trzykrotny w 1964 r. w stosunku do r. 1960) wzrost produkcji eksportowej, że wreszcie dalszym zmianom uległa struktura przemysłu w naszym mieście, przede wszystkim dzięki wybudowaniu nowych obiektów przemysłowych, szczególnie zakładów przemysłu ciężkiego i chemicznego.

Precyzując założenia nowego planu 5-letniego na lata 1966—1970 referat określa kierunki polityki inwestycyjnej w naszym mieście, program i kierunki produkcji przemysłowej oraz rozwoju obrotu towarowego i usług dla ludności.

Według obecnej wersji projektu — nakłady inwestycyjne w latach 1966—1970 wyniosą około 14,5 mld zł, co oznacza w stosunku do bieżącej pięciolatki wzrost o ponad 20 proc. 56 proc. tych nakładów przeznaczonych jest na przemysł, reszta na budownictwo, rozwój szkolnictwa, handlu, ochronę zdrowia i gospodarkę komunalną.

Wśród inwestycji przemysłowych największy udział (18,4 proc.) przypada dla przemysłu **włókienniczego** (głównie na modernizację istniejących zakładów, a przede wszystkim ZPB im. Marchlewskiego, Obrońców Pokoju, Kunickiego i Armii Ludowej). **W przemyśle chemicznym** zakłada się przede wszystkim rozbudowę „Anilany", oraz ŁZF „Polfa", **w energetycznym** — budowę EC III oraz rozbudowę EC-II, **w przemyśle maszynowym** zaś większość nakładów przeznaczy się na budowę nowych obiektów dla zakładów pracujących w złych warunkach lokalowych.

Jedną z bardzo istotnych dla Łodzi inwestycji przyszłej 5-latki będzie budowa (początek w roku 1969) **kanału Pilica — Łódź.**

Wiele miejsca poświęcono w referacie dalszemu rozwojowi produkcji przemysłowej, której tempo wzrostu ma być znacznie wyższe, niż w bieżącej pięciolatce.

Jeśli chodzi o tak żywotne dla łodzian sprawy, jak budownictwo i gospodarka komunalna, to wspomnieć trzeba, że ogólne rozmiary budownictwa mieszkaniowego w latach 1966—1970 określone zostały na około 100 tys. nowych izb. Poważnie również wzrosną (o 13 proc.) nakłady na remonty kapitalne mieszkań. W r. 1970 ponad 70 proc. ludności korzystać będzie z urządzeń kanalizacyjnych, dwukrotnie wzrośnie długość sieci gazowej, o 106 km zwiększy się sieć cieplna. Dużo uwagi poświęca się w projekcie planu dalszemu rozwojowi handlu i usług.

Dyskusja oscylowała głównie wokół trzech zasadniczych na najbliższe lata problemów: 1) jakości produkcji, 2) eksportu i 3) inwestycji — szczególnie mieszkaniowych, uzupełniając w ten sposób nakreśloną w referacie koncepcję rozwoju miasta. Koncepcję, którą można nazwać koncepcją unowocześnienia gospodarczego Łodzi.

1. Chyba po raz pierwszy tak ogromny nacisk położono na zadania jakościowe przemysłu. Zastanawiano się, jak te zadania — o wiele przecież trudniejsze od ilościowych, wykonać w ramach istniejących, szczupłych w stosunku do potrzeb, środków finansowych. Tak np. w przemyśle lekkim poprawa jakości wymaga dalszych zmian organizacyjnych i technicznych — a szczególnie poprawy jakości maszyn włókienniczych, surowców i półfabrykatów, modernizacji wykończalń, rozwiązania legendarnego już problemu części zamiennych i dostosowania do wymogów czasu — technicznego wyposażenia zakładów.

W przemyśle maszynowym problem jakości łączy się ściśle z unowocześnieniem wyrobów i „dogonieniem" światowego poziomu produkcji maszyn i urządzeń. Skalę tych potrzeb ilustruje najlepiej przykład ZM im. Strzelczyka. Obecnie ok. 1 proc. jego wyrobów jest na poziomie światowym — w tzw. grupie A, 98 proc. w grupie B, a 1 proc. w C — grupie maszyn przestarzałych. Za pięć lat wg propozycji zakładu 40 proc. ma być na poziomie światowym, wg propozycji zjednoczenia zaś — 60 proc. Zmiany w unowocześnieniu wymagają wzmocnienia zaplecza technicznego zakładów — przede wszystkim biur konstrukcyjnych, a także poprawy organizacji pracy, której złym symbolem jest nierytmiczność.

2. Problemy eksportu omawiano w dyskusji właśnie w aspekcie jakości produkcji i opłacalności. Łódzki eksport w przyszłym pięcioleciu ma się podwoić.

Eksport Zakładów im. Marchlewskiego np. stanowić będzie 15 proc. krajowego eksportu tkanin bawełnianych. CeTeBe ma w r. 1970 wyeksportować — licząc w wartości, ok. 30 proc. więcej, niż w br. Ten głównie wartościowy, a nie ilościowy wzrost eksportu wymaga dokładnego przeanalizowania jego opłacalności, zasadniczych zmian w strukturze i geografii eksportu. „Ile mnie to kosztuje i za ile to sprzedaję?" — oto podstawowy drogowskaz eksportowy na najbliższe lata. Rozwiązanie zadań jakościowych i eksportowych wymaga szerszego niż dotąd u-

działu kadry inżynieryjno-ekonomicznej. Wzrost jej limitują jednak trudne warunki — przede wszystkim lokalowe Politechniki i Wydz. Ekonomicznego UŁ, którego absolwenci są coraz bardziej potrzebni i muszą koniecznie „trafić" do przedsiębiorstw.

3. Potrzeby mieszkaniowe mieszkańców Łodzi nakładają szczególne zadania na budownictwo — głównie spółdzielcze. W przyszłej pięciolatce musi ono zapewnić mieszkania dla ok. 25 tys. rodzin. Stąd pilna konieczność usprawnień organizacyjnych i obniżki kosztów, ale nie kosztem funkcjonalności mieszkań. Niedopuszczalne są oszczędności — kończące się np. budową kuchni bez okna...

Szereg bardzo istotnych dla przemysłu naszego miasta spraw poruszył w swym wystąpieniu **sekretarz KC — B. Jaszczuk. Na wstępie bardzo wysoko ocenił dyskusję, a także opracowany niedawno alternatywny projekt rozwoju Łodzi w przyszłym pięcioleciu, będący „jednym z lepszych, jakie opracowano w kraju".** Obok specyficznej, **niełatwej sytuacji eksportowej przemysłu lekkiego,** wyrażającej się o wiele niższą niżbyśmy chcieli jego opłacalnością (tzw. „uzysk dewizowy" oscyluje wokół krytycznej granicy, po przekroczeniu której eksport traci sens), obok **problemu unowocześnienia przemysłu elektromaszynowego, którego 60 proc.** wyrobów w 1970 r. musi być na światowym poziomie (wobec 28 proc. w br.), obok **podkreślenia konieczności dokładnej analizy zmian jakościowych i eksportowych — pod kątem korzyści finansowych,** B. Jaszczuk poruszył problem **zatrudnienia i kadr.** Zagadnienie wyżu demograficznego, traktowanego przez niektórych jako „dopust boży", sprowadza się w dziedzinie zatrudnienia do stworzenia o 250 tys. więcej, niż w obecnej pięciolatce, nowych miejsc pracy. Nie ma więc potrzeby rozdzierania szat... W przyszłej pięciolatce wystąpi natomiast deficyt kadr wysoko wykwalifikowanych. Dlatego fachowców trzeba lokować tam, gdzie są najniezbędniejsi i „ściągać" do najważniejszych dla gospodarki przedsiębiorstw, nawet wtedy, gdy już gdzie indziej pracują.

Na zakończenie, plenum przyjęło uchwałę precyzującą kierunki rozwoju gospodarczego Łodzi w latach 1966—1970, zobowiązując jednocześnie Egzekutywę KŁ. do przeanalizowania i włączenia do niej wszystkich cennych wniosków, jakie padły w trakcie dyskusji.

Obrady podsumował **J. Spychalski,** omawiając m. in. wynikające z nich najbliższe zadania dla łódzkiego przemysłu i łódzkiej organizacji partyjnej.

(jak., id.)

Min. L. Motyka wyjechał do NRD

Minister kultury i sztuki Lucjan Motyka wyjechał 1 bm. do Lipska na otwarcie II Międzynarodowej Wystawy Sztuki Edytorskiej. L. Motyka jest jednym z wiceprzewodniczących komitetu honorowego wystawy.

Narada u prezesa Rady Ministrów

W dniu 30 czerwca br. pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC PZPR prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza odbyła się narada poświęcona problemom szkolenia praktycznego jednostek obrony terytorialnej w ramach prac na rzecz gospodarki narodowej i zwalczania klęsk żywiołowych.

W naradzie wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC PZPR — minister obrony narodowej marszałek Polski M. Spychalski i R. Strzelecki, sekretarze komitetów wojewódzkich PZPR, przewodniczący prezydiów WRN oraz szefowie wojewódzkich sztabów wojskowych.

Z kraju

■ W czwartek przekazany został do eksploatacji wstępnej II etap walcowni drutu w Hucie im. Lenina. Obiekt ten dostarczać będzie ok. 170 tys. ton drutu rocznie. Wielkość ta zostanie osiągnięta w okresie dwóch najbliższych lat.

■ Budowniczowie jednej z największych w kraju kopalni „Kazimierz" osiągnęli ze środy na czwartek, nie notowany w przemyśle węgla brunatnego sukces, w zdejmowaniu tzw. nadkładu. Usunęli oni z pola odkrywkowego, za pomocą 3 koparek, zwałowarki i taśmociągów 51.366 m sześc. ziemi, pod którą zalega złoże węglowe.

Nowa eksmisja „Pstrąga"

Nasze zasłużone „Pstrągi" (mowa oczywiście o Studenckim Teatrze Satyry, który w minionym 10-leciu przedstawił 23 premiery inkasując za nie wiele nagród, także na festiwalach zagranicznych), **nie mają szczęścia do swoich kolejnych lokali. Gdzież już nie występowały: najpierw w auli uniwersyteckiej, na ul. Buczka, później przygarnął je — nomen omen — Polski Związek Wędkarski, w sali łaźni, przy ul. Zachodniej, później ZPB im. Marchlewskiego, aż wreszcie tak szacowna i „pewna" instytucja, jak Państwowy Zakład Ubezpieczeń.**

„Pstragi" wierząc tym razem w odmianę losu, wychuchały i wydmuchały salkę zaniedbanej do tej pory świetlicy. Gościom kolejnej premiery pokazano, w październiku roku 1962 nowocześnie urządzone wnętrze, zdalnie kierowane oświetlenie; wtajemniczeni mogli domyślać się kilometrów instalacji przeprowadzonych w ścianach. „Pstrągowi" ekonomiści wyliczyli, że wszystko to kosztowało ponad 0,5 mln zł ciepłą gotówką, nie licząc tysięcy godzin pracy społecznej.

A więc radosny nastrój, nowe premiery, nowe sukcesy...

Życie jest jednak brutalne. Kilka dni temu kierownictwo teatru zasiadło w minorowym nastroju nad niewielkim pisemkiem nadesłanym z PZU, w którym zawarto taktowną acz stanowczą prośbę o wyprowadzenie się STS „Pstrąg" z zajmowanej dotychczas sali.

No cóż, sytuacja trudna. Prawnie wszystko jest w porządku. Teatr nie otrzymał sali na własność — dzierżawi ją tylko. Ponieważ termin dzierżawy mija, a ciągle rozrastający się PZU potrzebuje na gwałt nowej przestrzeni — zrozumiałe, że sięga po swoją własność.

Tylko czy decyzja ta jest społecznie słuszna? Pomyślmy: zmarnowane pieniądze na przebudowę sali dla potrzeb teatru, zmarnowana masa wysiłku ludzkiego — nowa przebudowa, nowe pieniądze. I kto wie czy tym samym nie koniec „Pstrąga"...

Nie chce się nam wierzyć w nową eksmisję reprezentacyjnego i zasłużonego dla naszego miasta zespołu. Sądzimy, że gdy zainteresowane czynniki łącznie z Prez. RN m. Łodzi i życzliwym przecież w gruncie rzeczy dla „Pstrąga" PZU wspólnie rozpatrzą całą sprawę, znajdzie się jakieś wyjście, w którym obie strony nic nie stracą.

J. KAT.

Wydarzenia w Algierii

(A) Dokończenie ze str. 1

że komitety samorządu zostaną „oczyszczone z ludzi starego reżimu".

Osoby zbliżone do Rady Rewolucyjnej twierdzą, że rada cieszy się poparciem przede wszystkim chłopstwa, milicji ludowej, administracji i armii.

* * *

Algierski minister spraw zagranicznych Buteflika miał zapowiedzieć, że Algieria jako kraj na którego terenie odbędzie się druga afro-azjatycka konferencja nie wyśle zaproszenia do południowego Wietnamu i południowej Korei.

* * *

Na rozkaz rządu algierskiego zamknięte zostało biuro kubańskiej agencji prasowej — Prensa Latina w Algierze. Komunikat rządowy podaje, że Prensa Latina kolportowała materiał „szkodliwy dla jedności, porządku publicznego i rządu rewolucyjnego".

* * *

Rzecznik Foreign Office oświadczył, że Wielka Brytania uznaje nowy rząd algierski.

Możliwości zdobycia przez młodzież wykształcenia i atrakcyjnego zawodu

Ochotnicza długoterminowa służba wojskowa

Zgodnie z rozkazem ministra obrony narodowej z czerwca br., wprowadzono możliwość odbywania przez młodzież długoterminowej (5-letniej) ochotniczej służby wojskowej. W ramach tej służby ogromny nacisk położony zostanie na fachowe szkolenie młodzieży w połączeniu, oczywiście, ze służbą wojskową.

Zgodnie z tym rozkazem rozpoczyna się nabór ochotników do długoterminowej służby wojskowej przede wszystkim wśród młodzieży 18-letniej, przy czym główny nacisk kładzie się na środowiska młodzieży wiejskiej oraz pochodzącej z małych miasteczek i odległych osiedli, która ma trudniejszy dostęp do szkół zawodowych i zakładów przemysłowych. Nowa forma służby wojskowej przynosi młodzieży szczególne korzyści, polegające na możliwości jednoczesnego ukończenia w ciągu 5 lat: służby wojskowej oraz zasadniczej szkoły zawodowej i otrzymania świadectwa jej ukończenia, w odpowiedniej specjalności. Świadectwo to równoznaczne jest ze świadectwem ukończenia innych szkół zawodowych tego typu na terenie kraju. Młodzież która zdecyduje się na tę formę służby, otrzymuje bezpłatnie wszelkie pomoce szkolne, umundurowanie, zakwaterowanie, wyżywienie itd., a ponadto możliwość otrzymywania dodatku za uzyskaną klasę specjalisty technicznego.

Kronika wypadków

W miejscowości Srocko, pow. Piotrków, jadąc rowerem Jan Ozimek, potrącił przechodzącą przez jezdnię Annę Kapłaniak. Kobieta poniosła śmierć na miejscu.

* * *

W Bedlnie, pow. Kutno, prowadząc samochód marki „Żuk" Jan Bartuszek potrącił jadącego motorowerem Kazimierza Golca, który doznał ciężkich obrażeń ciała i przebywa w szpitalu.

* * *

Jadąc z nadmierną szybkością motocyklista Leszek Ryczkowski wpadł na drzewo, doznając ciężkich obrażeń ciała.

* * *

W Łodzi na ul. Inowrocławskiej, przed posesją nr 20 wybiegł raptownie na jezdnię 13-letni Włodzimierz Drożdż. Dziecko doznało poważnych obrażeń ciała i przebywa w Szpitalu im. Biegańskiego.

* * *

Na ul. Pabianickiej, wychodząc zza stojącego samochodu Jadwiga Olechnowicz została potrącona przez tramwaj linii 26/6. Przebywa w Szpitalu im. Biegańskiego.

* * *

Na ul. Lubelskiej w domu nr 25 nastąpił wybuch gazu, w wyniku, którego Ignacy Nawrocki zmarł. **(reg)**

Już w sobotę 3 lipca br. letni konkurs „Dziennika"

Dla zwycięzców nagrody!

POGODA

Zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane po południu możliwe opady i burze. Temperatura maksymalna około 20 stopni C. Wiatry umiarkowane, chwilami dość silne, porywiste. **(reg)**

Z SĄDU

Krótko trwał złoty sen...

Działające do niedawna w różnych przedsiębiorstwach budowlanych „towarzystwo wzajemnej adoracji", które złączyła chęć nieuczciwego zysku, spotkało się w pełnym składzie na ławie oskarżonych Sądu Wojewódzkiego w Łodzi.

Dzień pracy **Zenona Zielińskiego** (Łódź, ul. Reja 2) musiałby przekraczać 24 godziny, był on bowiem zatrudniony jako kierownik budów w kilku naraz spółdzielniach usługowo-wytwórczych kółek rolniczych na terenie woj. łódzkiego. Aby podołać rozlicznym obowiązkom, pracowity pan kierownik radził sobie w sposób pomysłowy — fałszował listy płacy, zlecenia robocze, zatrudniał fikcyjnie „martwe dusze". Na taką współpracę z Zielińskim zgodził się m. in. pracownik DBOR — **Henryk Koziara,** który figurował zresztą na listach płac kilku innych współpracujących z Zielińskim kombinatorów. Od czerwca 1963 r. Z. Zieliński począł wykazywać na liście płacy budowy stadionu „Stal" w Kutnie — **Wiesława Pawlaka** — kierownika innej budowy. Ten, w rewanżu wpisał Zielińskiego jako robotnika na listę płacy w swym przedsiębiorstwie. Zarobki za nie wykonywane prace dzielono oczywiście między uczestników oszustwa. Zaliczali się do nich m. in. **Jan Jasiński i Albin Duszak** z Łodzi.

Sąd Wojewódzki skazał Z. Zielińskiego na karę 3 lat więzienia, 44 tys. zł grzywny, oraz 4 lata utraty praw publicznych; W. Pawlaka na 3 lata więzienia, 46 tys. zł grzywny oraz 4 lata utraty praw, H. Koziarę na 2 lata więzienia, 21 tys. zł grzywny i 3 lata utraty praw, A. Duszaka, na półtora roku więzienia i 25 tys. zł grzywny, oraz 3 lata utraty praw, J. Jasińskiego na półtora roku więzienia. Wobec J. Jasińskiego oraz H. Koziary sąd zastosował na mocy amnestii częściowe złagodzenie kary.

(M. Kr.)

Na półkach z książkami

Wśród literatury przekładowej

Przegląd nasz rozpocznę od pozycji beletrystycznych z literatur naszych bliskich przyjaciół i sąsiadów. Ukazał się więc polski przekład trylogii wybitnego epika słowackiego Rudolfa Josika — „Martwi nie śpiewają". Jest to niezmiernie żywy i barwny obraz dziejów narodu słowackiego w latach 1938—1944, czyli od utworzenia przez Hitlera „niepodległej" Słowacji pod wodzą osławionego ks. Tiso, aż do powstania narodowego w Bańskiej Bystrzycy, skierowanego przeciwko obcym najeźdźcom i rodzimym faszystom. Powieść Josika ukazała się w wydawnictwie MON (str. 484, cena 30 zł).

W tymże wydawnictwie opublikowano też tom opowiadań, znanego pisarza czeskiego Arnosta Lustiga — „Nie będzie poniżonych" (str. 212, cena 15 zł). Lustig uprawia głównie tematykę wojenno-okupacyjną; w latach ostatnich przełożono już na język polski dwa wcześniejsze zbiory jego opowiadań. W tamtych dominował pierwiastek martyrologiczny, w nowych natomiast dochodzą do głosu motywy skutecznego oporu, buntu i walki z wrogiem, aż do zwycięskiego końca.

Wypada też odnotować na tym miejscu powieść jednego z czołowych pisarzy węgierskich Laszlo Nemetha — „Odraza" (PIW, str. 420, cena 28 zł), w której autor zajmuje się — ze znawstwem i dociekliwością — problemami i specyfiką wsi węgierskiej.

Miłośnikom klasyki angielskiej można polecić powieść Henry Fieldinga (1707—1754) — „Amelia" (PIW, str. 604, cena 35 zł). Pionier nowoczesnej powieści angielskiej, który przez szereg lat piastował godność sędziego, prowadząc ponadto bardzo intensywne życie towarzyskie, zaatakował w „Amelii" ostro i z doskonałą ironią wszystkie słabości i niedomagania ówczesnej angielskiej Temidy.

Z nowej beletrystyki angielskiej na uwagę zasługuje powieść Jamesa Barlowa — „Patrioci" (PIW, str. 512, cena 30 zł). Autor, należący do powojennej generacji pisarskiej, podjął w tej powieści bardzo istotne — nie tylko w Anglii — zagadnienie adaptacji b. żołnierzy frontowych do życia w warunkach pokojowych, demonstrując bardzo interesującą historię dwóch walecznych komandosów, którym takie przystosowanie się przychodzi trudno.

Z literatury amerykańskiej sygnalizuję nową powieść Johna Steinbecka — „Zima naszych goryczy" (wyd. MON, str. 368, cena 29 złotych). Jest to niewątpliwie bardzo nieprzeciętna pozycja beletrystyczna o charakterze obyczajowo-moralnym, obrazująca walkę człowieka uczciwego z naporem deprawujących go pojęć i poglądów małomiasteczkowego środowiska.

Wypada też wspomnieć o książce J. D. Salingera (autora głośnej powieści „Buszujący w zbożu") — „9 opowiadań" (PIW, str. 232, cena 15 zł). Są one również poświęcone problematyce obyczajowej, a w szczególności dotyczą losów i perspektyw młodzieży z mieszczańskich środowisk USA.

Na zakończenie — parę słów o pięknej, autobiograficznej książce znakomitego tureckiego pisarza Nazima-Hikmeta (1902—1963) — „Romantyczność" (wyd. „Książka i Wiedza", str. 224, cena 12 zł). Jak wiadomo Hikmet był całą duszą oddany sprawie rewolucji, za co trzymano go wiele lat w celi więziennej; później — ze zniszczonym zdrowiem — zmuszony był emigrować i zmarł na obczyźnie. „Romantyczność" sięga lat trzydziestych, zaś w partiach retrospektywnych okresu wcześniejszego.

B. D.

Dnia 30 czerwca 1965 roku zmarł długoletni pracownik PKP

S. † P.

Antoni Gwoździński

przeżywszy lat 71

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 2 lipca br., o godz. 17,30 z kaplicy cmentarza na Dołach o czym powiadamia, pogrążona w głębokim żalu

9670/g RODZINA.

W dniu 30 czerwca 1965 r. zmarł nagle

Kazimierz GURANOWSKI

zastępca kierownika Wydziału Finansowego Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Śródmieście.

W Zmarłym straciliśmy długoletniego, oddanego, sumiennego pracownika, wzorowego i serdecznego kolegę.

RODZINIE składamy wyrazy szczerego współczucia. Pogrzeb odbędzie się dnia 2. VII. br., o godz. 18 z kaplicy cmentarza katolickiego na Dołach.

PRACOWNICY WYDZIAŁU FINANSOWEGO PREZYDIUM DZIELNICOWEJ RADY NARODOWEJ ŁÓDŹ-ŚRÓDMIEŚCIE.

W dniu 1 lipca 1965 roku zmarł

MICHAŁ SIELAWKO

artysta-muzyk

długoletni członek Orkiestry Mandolinistów Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 lipca br., o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Dołach.

DYREKCJA, KOLEŻANKI i KOLEDZY z ŁÓDZKIEJ ROZGŁOŚNI POLSKIEGO RADIA.

3940/ko

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki
w nowej siedzibie

Czas zatarł już na pewno w pamięci stałych bywalców Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki obraz jego pierwszego lokalu. Nic dziwnego — mija już prawie 17 lat od momentu, kiedy w skromnym sklepowym pomieszczeniu przy ul. Piotrkowskiej 98 zapoczątkował on swą działalność. Następnie klub przeniósł się do dawnej księgarni przy ul. Piotrkowskiej 86, później poszerzył swój stan posiadania o lokal czytelni na piętrze, aby wreszcie wczoraj otworzyć podwoje swej nowej reprezentacyjnej siedziby przy ul. Narutowicza.

Klub tak się już zrósł z naszym miastem, iż trudno by sobie było nawet wyobrazić trwającą dłużej przerwę w jego działalności.

W obecności przedstawicieli władz miejskich oraz świata naukowego i kulturalnego Łodzi odbyła się miła uroczystość inaugurująca pracę Klubu MPiK w nowej siedzibie. Wygodne i estetyczne pomieszczenia czytelni, sala odczytowa, małe salki do nauki języków obcych, funkcjonalnie rozplanowane pomieszczenia handlowe stwarzają jak najlepsze warunki do korzystania z rozlicznych imprez klubu. Trzeba tu przy okazji podkreślić, iż wyposażając nowy lokal w sprzęt i potrzebne urządzenia (np. radiofonizacyjne) równocześnie poszerzono wydatnie dział czasopiśmienniczy. W tej chwili Klub MPiK dysponować będzie 137 czasopismami polskimi, 86 radzieckimi i 173 innych państw. Równie bogato zaopatrzony jest dział księgarski.

Wczorajszą uroczystość uświetnili swymi występami pianistka — Barbara Hesse Bukowska oraz aktor Teatru Narodowego Ignacy Gogolewski. (j)

UWAGA! KATASTROFA!

Pewnego dnia przechodnie przy zbiegu ul. Tramwajowej i Narutowicza, z niemałym przerażeniem spostrzegli niemal doszczętnie roztrzaskaną „Syrenkę" stojącą na chodniku (na zdjęciu). Znaleźli się tacy, którzy zawiadomili redakcję o tym wydarzeniu. Natychmiast pojechaliśmy na miejsce, bowiem dość często korzystamy z informacji naszych czytelników.

Oczywiście nie zdołaliśmy wyprzedzić ekipy Komendy Ruchu Drogowego MO, której członkowie już pełnili swoją powinność, pomagając jednocześnie... ekipie filmowej. Okazało się bowiem, że WFO kręciła tu ujęcia do filmu o pracy Młodzieżowej Służby Ruchu. „Syrenkę" — roztrzaskaną w innym miejscu, podczas „prawdziwego" wypadku — wypożyczono na tę okazję; i chyba tylko zbiegowisko gapiów było autentyczne.

A swoją drogą „źle nie śpi". Wczoraj rano, gdy tylko spadły pierwsze krople deszczu, znów na ul. Pabianickiej wpadła w poślizg czerwona „Warszawa" uderzając w drzewo, a następnie w słup. Widać kierowca zapomniał o niebezpieczeństwie. To zawsze drogo kosztuje... (jp)

Foto: L. Olejniczak

Z plecakiem w świat
Przedurlopowa zaprawa

Urlopy mamy już zaplanowane, trasy wycieczek ustalone, nasze pociechy pożegnały się na dwa miesiące ze szkołą. Czas przystąpić do pakowania plecaków. Oczywiście pod warunkiem, że takowe posiadamy i że mamy co do nich włożyć. Stąd wielki ruch w sklepach sportowych i konfekcyjnych.

Panie mogą być w pełni usatysfakcjonowane. Ze wszystkich wystaw sklepowych kuszą ładne, praktyczne i niedrogie komplety plażowe, letnie sukienki i bluzeczki. W sklepach obuwniczych pojawiły się ładne sandałki. Panowie mogą dowolnie wybierać i przebierać w letnich spodniach i garniturach — co wcale nie znaczy, że akurat znajdą coś w odpowiadającym im rozmiarze i cenie — natomiast nie mają żadnego wyboru przy zaopatrywaniu się w letnie koszule. Na wiosnę pojawiły się w sklepach niedrogie i twarzowe płócienne koszule, co przezorniejsi szybciutko je wykupili i od tej pory wszelki słuch o nich zaginął.

Prawdziwy popłoch wzbudziła iście „cytrynowa" kolejka przed jednym ze stoisk Domu Handlowego PSS, Piotrkowska 100, którą dostrzegliśmy w dniu 24. VI. Okazało się, że można tam było dostać męskie kąpielówki, których nadaremnie można szukać w całym mieście. Gdzie niegdzie, mniej więcej w co 10 sklepie, do którego wchodziliśmy w tym dniu, oferowano nam białe płócienne ślipy. W kilku sklepach proponowano kąpielówki helanco w cenie 170 zł. Jak nam wiadomo, ani jedno ani drugie nie jest szczytem męskich marzeń. Doskonale o tym wiedzą właściciele prywatnych sklepików, dla których nieudolność uspołecznionego handlu jest raczej korzystna.

Równie ogromną kolejkę, która jednak napełniła nas optymizmem, zauważyliśmy w sklepie sportowym Piotrkowska 71. Pojawiły się tam austriackie materace dmuchane. Trochę martwił fakt, że jednocześnie nie było pompek do ich nadmuchiwania. Niby drobiazg, a potrafi zepsuć całą radość. Nie było zresztą dużo innych rzeczy — właśnie plecaków, trampek, tenisowek, kocherów, menażek, piłek do zabawy w morskich falach. W podobnym sklepie na Pl. Wolności były plecaki, ale nie było materacy. W sklepie Piotrkowska 122 były kocherry i menażki, ale nie było właśnie żadnych ślipek męskich, sztućców turystycznych i wielu innych rzeczy. Jednym słowem w roku bieżącym powtórzył się odwieczny już błąd naszego handlu. Niby można wszystko kupić, ale trzeba stracić na to parę dni i przemaszerować kilkanaście kilometrów, od sklepu do sklepu. Czyżby handlowcy traktowali to jako zaprawę przed urlopowymi wycieczkami? (iw)

Czyżby przednówek?

30 czerwca — godz. 20. Pora może trochę zbyt spóźniona na czynienie zakupów, niemniej nawet najlepszej gospodyni zdarzy się zapomnieć o żołądkach swoich domowników i w ostatniej chwili wpaść do sklepu po pół kilo chleba.

Duży sklep spożywczy na rogu ul. Narutowicza i Armii Ludowej — pieczywa ani śladu, wisi natomiast piękna tabliczka informująca, że ten właśnie sklep jest między innymi wytypowany do prowadzenia ciągłej sprzedaży pieczywa.

Nieśmiało zaglądamy do niewytypowanego — Narutowicza 25 — chleba nie ma, ale nie można właściwie mieć o to pretensji.

Następny „Sam" na rogu Narutowicza i Wschodniej. Wchodzimy pewnie, jako żywo figurował w spisie sklepów wytypowanych. Niestety, witają nas puste półki. Zaglądamy jeszcze do „Samu" przy ul. Zielonej 7. A nuż, obowiązuje tu zasada typowania na opak. Niestety, chleba nie ma. Pełni niepokoju, czyżby tajono przed nami widmo kleski głodowej, wędrujemy na ul. Piotrkowską 64. Eureka, chleb jest!

A więc zawinił nie przednówek, a jedynie bliżej nam nie znane „przyczyny obiektywne", jak będą nam prawdopodobnie tłumaczyli panowie handlowcy. (iw)

odpowiedzi REDAKCJI

MIESZKAŃCY DOMU PRZY UL. JARZYNOWEJ 34. — W przypadku podłączenia budynków do miejskiej sieci wodociągowo-kanalizacyjnej obowiązuje zasada, że instaluje się punkty czerpalne wody i zlewy na poszczególnych kondygnacjach budynku z przeznaczeniem do wspólnego użytku mieszkańców danej kondygnacji lub zdroje podwórzowe z przeznaczeniem dla ogółu mieszkańców posesji.

Wykonanie kranów i zlewów w mieszkaniach może nastąpić tylko i wyłącznie za pełną odpłatnością ze strony zainteresowanych lokatorów.

Jednocześnie Wydział Gosp. Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium RN m. Łodzi wyjaśnia, że istniejąca w budynku nieczynna od kilkunastu lat sieć wodociągowa, zaopatrująca uprzednio mieszkania w wodę z ujęcia lokalnego, nie może być wykorzystana przy nowym podłączeniu posesji do sieci miejskiej, z uwagi na jej zużycie na skutek starości. W związku z tym mieszkańcy posesji pragnący posiadać wodę bieżącą w mieszkaniach, muszą partycypować w kosztach wykonania nowej instalacji wodociągowej.

(699 z)

KOMUNIKATY MO

Obywatel, który 12 czerwca, 1965 r. około godz. 17, przed Łaźnią Miejską, przy ul. Rzgowskiej został pobity przez nieznanego osobnika, oraz osoby będące świadkami tego zajścia, proszone są o zgłoszenie się do KD MO Łódź-Górna, celem złożenia zeznań.

* * *

Kobietą, która 4 czerwca 1965 r., około godz. 5.00, na skrzyżowaniu ulic Nawrot i PKWN, została potrącona przez motocykl, jest proszona o zgłoszenie się do Komendy Ruchu Drogowego MO m. Łodzi (Władysławskiej nr 60) — celem złożenia zeznań.

Z UKOSA
Wytapetować akiami

24 marca br. wpłynęła do nas skarga ob. T. J. z bloku przy ul. Umińskiego 5, że tynk z hukiem odpada z sufitów, że w kwietniu 1964 r. był remont, a już w lipcu znów tynki poodpadały, że w sierpniu zgłosił do administracji prośbę o naprawienie tynku i sprawa do dzisiejszego dnia nie ruszyła.

Nie będziemy opisywać stanu psychicznego domowników, bo musielibyśmy napisać powieść.

No cóż — skargę przesłaliśmy 25 marca do MZBM z prośbą o interwencję i po trzech miesiącach otrzymaliśmy odpowiedź treści następującej: „Interweniowaliśmy w ŁPBW „Dąbrowa"" w sprawie prawidłowego i ostatecznego naprawienia tynków w lokalu nr 18".

Nareszcie po roku interwencji odpowiedź. Można by sprawę odłożyć już do akt, tylko co zrobić z natrętnym lokatorem?

A może by papierkami z grubawego już tomu akt wytapetować sufit?

(Zyg) 449

A w Łodzi?

Centr. Laboratorium Przem. Odzieżowego opracowało i wprowadziło w życie w Zbąszyńskich Zakładach kompleksową organizację pracy szycia koszul. Po 4 miesiącach można stwierdzić dziś, że wydajność pracy wzrosła o ponad 10 proc. Podobną organizację wprowadza się w następnych zakładach, m. in. w Ostrowcu i Legnicy. (K)

Brus oskarża

Dokument jest suchy, lapidarny, pisany językiem fachowym, naszpikowany medycznymi określeniami: „Protokół oględzin sądowo-lekarskich...". Właśnie wczoraj lekarze z Zakładu Medycyny Sądowej WAM w Łodzi ukończyli jego pisanie. Zawiera rezultaty oględzin szczątków znalezionych na Brusie, na terenie strzelnicy.

Przypomnijmy jeszcze raz fakty. Niemal naoczny świadek zeznał, iż w okresie okupacji hitlerowskiej, pewnego dnia przed wieczorem, na teren strzelnicy zajechały samochody, których okna były zasłonięte. Potem słyszano strzały, a następnie samochody wracały mając okna już odsłonięte. Były wewnątrz puste. Tenże świadek w kilkanaście minut później pobiegł na miejsce i widział świeżo poruszoną ziemię ze śladami krwi i wapna.

Szczątki znaleziono na głębokości od kilkudziesięciu centymetrów do 3 m, 32 kompletne lub niemal kompletne czaski, 41 obojczyków, 74 łopatki i liczne szczątki różnych kości. Jedna z czaszek: „Ku tyłowi od otworu potylicznego w kości potylicznej dwa szeregowo ułożone nieregularne ubytki wielkości 3×4 cm każdy...". We wnętrzu jednej czaszki: „Dość spoista gliniasta substancja w ilości ok. 100 g...".

Tyle pozostało z ok. 40 ludzi (bo nawet dokładnej liczby nie udało się ustalić ze względu na znaczne uszkodzenia kości), których wiek wahał się od 30 do 45 lat (w jednym przypadku 20 lat i w jednym 50). Czas skutecznie zatarł ślady ich tragicznej śmierci i zbrodni, której na nich dokonano. Podczas ekshumacji znaleziono między zębami jednej z czaszek... szczoteczkę do zębów. Kim byli ci ludzie, że uznano ich za niebezpiecznych dla „tysiącletniej III Rzeszy"?

„Były to kośćce mężczyzn dorosłych — stwierdza beznamiętnie protokół. — I dalej z naukową precyzją: „Przeważająca większość badanych kości nie dostarczyła dowodów, które pozwoliłyby ustalić przyczyny i rodzaj śmierci. Jedynie w kościach płaskich czterech czaszek stwierdzono uszkodzenia o charakterze uszkodzeń postrzałowych".

A więc strzelali jak popadło, byle tylko zabić jak najprędzej, nie troszcząc się nawet o dobijanie rannych. Szczoteczka między zębami jednej z czaszek może świadczyć, że przysypano jeszcze żyjących.

Trzeba wielkiego opanowania i... wielkoduszności, by zdobyć się na beznamiętną, naukową relację wobec oczywistych dowodów zbrodni, zbrodni dokonanej podczas okupacji hitlerowskiej, kiedy życie każdego „podczłowieka" było dla oprawców niezwykle tanie.

I trzeba wielkiej bezczelności, by wobec ciągle jeszcze odkrywanych licznych dowodów masowych zbrodni dokonywanych na terenach okupowanych przez III Rzeszę, podejmować dyskusję na temat możliwości przedawnienia ścigania ich sprawców.

Prochy pomordowanych spoczną w Mauzoleum na Radogoszczu. Uroczystości żałobne rozpoczną się w najbliższą sobotę o godz. 16. (jp)

PIERWSI GOŚCIE
w Międzynarodowym Hotelu Studenckim

Międzynarodowy Hotel Studencki, który został otwarty 30 czerwca przy Al. Politechniki 3/5 na okres 2 miesięcy wakacyjnych — przyjmuje już pierwszych gości.

W dniu otwarcia zostali zakwaterowani w nim uczestnicy międzynarodowych mistrzostw CRZZ w kolarstwie. W mistrzostwach obok Polaków biorą udział Francuzi i Włosi. (jkr)

Foto: L. Olejniczak

PIÓRKIEM po MIEŚCIE

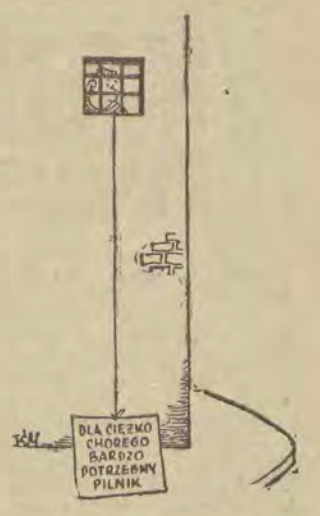

Radio i telewizja

PIĄTEK, 2 LIPCA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.05 Muzyka i akt. 8.35 Koncert solistów. 9.00 Antoni Dworzak: V Symfonia e-moll. 9.40 Dla dziecińców wiejskich aud. pt. „W dziecińcu". 10.05 Kalejdoskop kulturalny. 10.30 Koncert rozrywkowy. 11.00 Dr Żabiński przed mikrofonem. 11.10 Mozaika muzyczna. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Rolniczy kwadrans. 13.00 Muz. symf. 13.40 Swojskie melodie. 14.00 „Karabiny" — fragm. 14.15 „Opera w przekroju" — aud. 15.00 Wiad. 15.05 Błękitne melodie. 15.30 Rozmaitości muzyczne. 16.11 „Rytmy Trójmiasta" gra zespół J. Tomaszewskiego. 16.35 Program młodzieżowy „Ewa i Księżyc". 17.05 „Kultura pilnie poszukiwana". 17.25 Koncert chóru PR w Krakowie. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 Wiad. 18.05 Encyklopedia aktualności. 18.15 Chwila muzyki. 18.20 Koncert dnia. 19.15 „Ze wsi i o wsi". 19.30 Muzycy zagraniczni na warszawskim Festiwalu Jazz Jamboree 62 i 63. 20.00 Dziennik. 20.26 Wiad. sportowe. 20.35 Wieczór literacko-muzyczny. 21.35 Reportaż literacki. 21.55 Aud. „Sonaty fortepianowe Ludwika van Beethovena". 22.35 Notatnik kulturalny. 22.45 Gra zespół W. Kolankowskiego. 23.00 Wiadomości. 23.15 Soliści i zespoły kameralne.

PROGRAM II

5.30 Wiad. 8.35 „Jeden dzień w urzędzie". 8.55 Wiązanka melodii. 9.05 Koncert dnia. 9.50 Publicystyka międzynarodowa. 10.00 Morze w muzyce kompozytorów francuskich. 10.40 Z życia Zw. Radz. 11.00 Poranny koncert. 11.35 Reportaż Pl. 12.05 Wiad. 12.10 Ork. rozrywkowe. 12.45 Uniwersytet Radiowy. 13.00 Piosenki z filmów. 13.20 „Noc w Lizbonie" — odc. 13.40 (Ł) Informacje. 13.45 (Ł) „Sejmik chłopskiego samorządu" — rep. 13.55 (Ł) Aud. młodzieżowa. 14.10 (Ł) Komunikaty. 14.15 (Ł) Gra Zespół Łęczyckich Zakł. Górniczych. 14.30 Technika na co dzień. 14.45 Koncert jugosłowiańskich orkiestr rozrywkowych. 15.00 Chwila muz. 15.05 „Miasto, które do nas mówiło" — Lebork, aud. 15.30 Aud. dla dzieci „Ten nieposkromiony" odc. 3. 16.00 Wiad. 16.05 (Ł) Koncert ork. LRPR. 16.45 Claude Debussy: Kącik dziecięcy. 17.05 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.20 (Ł) „Siły na zamiary" — aud. 17.45 (Ł) „Na różnych instrumentach". 18.00 (Ł) Fischer: „Na wczasach" — suita. 18.20 (Ł) „Melodia, rytm i piosenka" — aud. 18.45 „Klub Entuzjastów Nowoczesności". 19.00 Wiad. 19.05 Muz. i akt. 19.30 Koncert symf. 20.30 Aud. literacka. 20.50 Wiązanka mel. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Wiad. sportowe. 21.30 Muz. rozrywkowa. 22.05 „Zagubieni" — fragm. 22.25 Muzyka taneczna. 23.50 Wiadomości.

TELEWIZJA

17.20 I lekcja jęz. ros. (W). 17.40 Program pt. „Zanim dopłyniemy do Meksyku" (W). 18.00 „Spotkania z przyrodą" — program filmowy (W). 18.25 „AZYMUT" — młodzieżowy magazyn wojskowy (W). 19.00 „Meksykańska przygoda" — Sergiusza Eisensteina (W). 19.50 „Dobranoc" (W). 20.00 Dziennik TV (W). 20.20 Wiadomości dnia (Łódź). 20.35 II TV Festiwal Teatralny „Dzieciństwo kochankowie" — dramat Fernanda Crommelyneka (Poznań), ok. 22.35 Dziennik TV (W).

● OGŁOSZENIA DROBNE ● OGŁOSZENIA DROBNE ● OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PLAC 865 m kw. na Dołach, sprzedam. Wiadomość; Hutora 6/10, m. 37 godz. 17. 8312-g

1 HA ZIEMI, 65 drzew owocowych, budynki murowane, pokój, kuchnia, garaż, piwnica, stajnia — sprzedam. Łódź, Widzew, Lawinowa 24, A. Domański. Całość wyłączona spod kwaterunku.

DOMEK jednorodzinny z ogródkiem sprzedam. Cena 60.000 zł. Mieszkanie na zamianę w blokach, Chojny, ul. Naruszewicza 55a, tel. 334-98 do godz. 15, Rogozińska.

DUŻY ogród z letnim domkiem, z prawem budowy, przy Rodzinnej 4 — sprzedam. Po obejrzeniu dzwonić 471-02.

RÓŻNE

POLAK z USA, poszukuje p. Jadzi z Łodzi, poznanej w Warszawie — 1959 r., Aleksander Dawidowski. Kartuzy, Marchwackiego 8. 3857-k

GARAŻ, ul. Piotrkowska-Żwirki zamienię w okolicy Kilińskiego—Narutowicza, telewizor „Ales" 18-calowy, akordeon 80 basów, sprzedam. Tel. 394-85. 8459-g

KOŻUCH damski lub futro, średni rozmiar — kupię. Oferty „8447" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 8447-g

ADW. BOGAJSKIEMU Marianowi, Wschodnia 49, skradziono legit. wydaną przez Radę Adwokacką. 8482-g

SZKOŁA tańców Cyrulskiego, Łódź, Kilińskiego 46, tel. 335-42 przyjmuje zgłoszenia na kursy wakacyjne. 9202-g

SAMOCHODY

„IFĘ"-F-8 i „Ford" 8-DA sprzedam. Tel. 553-75 po godz. 20. 8423-g

MOTOROWER „Komar" sprzedam. Tel. 546-27.

„**SYRENĘ**" 102, stan idealny, sprzedam. Stoki, ul. Janosika 102.

LOKALE

DWA pokoje, kuchnia, kwaterunkowe, I piętro, częściowe wygody, zamienię na pokój, kuchnia i pokój oddzielnie. Oferty „8414" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

POKÓJ 14 m kw., kuchnia, przedpokój, spiżarka (kanalizacja) w małym domu z ogródkiem, kwaterunkowe przy Kolei Obwodowej, zamienię na mieszkanie w blokach ewent. spółdzielcze. Oferty „8324" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 8324-g

Piłkarze Polonii grają w USA

Piłkarze Polonii bytomskiej odlecieli wczoraj do USA by uczestniczyć tam w rozgrywkach II grupy amerykańskiej Interligi.

O tytuł najlepszego zespołu Polonia zmierzy się z następującymi przeciwnikami:

7.VII. z Ferencvaros (Węgry), 11.VII. z Klimarnock (Szwecja), 14.VII. z West Bromwich (Anglia), 18.VII. z Ferencvaros, 21.VII z Klimarnock i 25.VII. z West Bromwich.

Tylko pierwszy mecz z Ferencvaros Polonia rozegra w Chicago, pozostałe natomiast spotkania odbędą się w Nowym Jorku.

W skład ekipy Polonii weszli: **bramkarze:** Szymkowiak i Brol, **obrońcy** Anczok, Dymarczyk, Winkler, Pierzyna, **pomocnicy:** Grzegorczyk, Orzechowski, Nieroba, **napastnicy:** Banaś, Faber, Liberda, Jóźwiak, Lukoszczyk, Pogrzeba, Szmidt.

Bałucka spartakiada spółdzielców

W niedzielę 4 bm. odbędzie się na stadionie na Julianowie finał spartakiady Łódzkiego Zw. Spółdz. Pracy.

Imprezy rozpoczną się o godz. 10 indywidualnym turniejem tenisa stołowego. Program obejmuje ponadto turniej szachowy, konkurencje pływackie, lekkoatletyczne, ciężary, a także finałowe spotkania w siatkówce żeńskiej i męskiej oraz w piłce nożnej.

Rozdanie nagród zwycięzcom nastąpi o godz. 20.

Po dniach niepewności

Dziwnie układały się losy piłkarskiej drużyny ŁKS w ostatnich rozgrywkach ligowych. Pamiętamy takie tygodnie, szczególnie na początku rundy jesiennej, w których widzieliśmy ją w czołówce tabeli i w kibicach rósł optymizm, zdarzało się jednak, niestety, i to znacznie częściej, szczególnie w ostatnich tygodniach, że zespół czerwono-białych balansował na krawędzi spadku.

Forma drużyny była wyjątkowo nieustabilizowana. Miała ona dobre mecze, niektóre nawet bardzo dobre, w innych natomiast zawodziła, co szczególnie dało się zauważyć, gdy miała do czynienia z przeciwnikiem słabszym.

Przeglądając dorobek punktowy łodzian widzimy, że maksymalną ilość 4 punktów zdobyli oni w spotkaniach z Pogonią, a Ruch dostarczył im trzech punktów. Z najsłabszą niewątpliwie Unią, znaną przecież ze słabej defensywy, bo mającą na swym koncie rekordową liczbę zawinionych bramek, ŁKS zdołał wywalczyć zaledwie jeden punkt. Jakże mizernie przedstawia się ten dorobek jeśli zważyć, że po jednym punkcie stracili na rzecz ŁKS tacy potentaci tabeli: jak Górnik, Szombierki i Legia, a Gwardia, Polonia bytomska i Zagłębie nawet po dwa punkty.

Niewątpliwie na stabilizację formy ŁKS rzutowało przejście drużyny na nowy styl gry, bardziej nowoczesny. Z większym powodzeniem można go było stosować, gdy się miało do czynienia z przeciwnikiem zaawansowanym w tym względzie. Słabą stroną drużyny ŁKS jest, że nadal nie potrafi ona narzucić przeciwnikowi, szczególnie słabszemu swego stylu gry i zbyt często ulega jego sugestii. Niczym innym bowiem nie da się wytłumaczyć zaskakujących niepowodzeń.

Nie dość pewna pozycja w tabeli zmuszała poza tym zespół do zachowania nadmiernej ostrożności i stąd często przestawianie się na grę defensywną, niekiedy zapewne wskazana ze względów taktycznych i nawet skuteczną, lecz za to mało efektowną i nie wywierającą na widzach zbyt dodatniego wrażenia.

Tym niemniej z przyjemnością możemy stwierdzić, że wzrosła spoistość zespołu, i że w końcowym okresie rozgrywek linia ataku, ten najbardziej newralgiczny punkt zespołu, w nowym zestawieniu znacznie się podciągnęła i nie razi już niezaradnością.

Obecnie po okresie wielkiego napięcia, gdy nastąpiło odprężenie, piłkarze ŁKS mogą swobodnie przygotować się w okresie przerwy półtoramiesięcznej do nowej batalii o punkty z ugruntowaną wiarą, że w ostatecznym rozrachunku wypadną znacznie lepiej.

K. ROZMYSŁOWICZ

Wręczono szarfy pierwszym mistrzom CRZZ
W sobotę wyścig na szosie
Startują kolarze Francji i Włoch

Przy pięknej pogodzie rozpoczęły się wczoraj w Helenowie Międzynarodowe Wyścigi Kolarskie o Mistrzostwo CRZZ.

W imprezie tej obok niemal całej naszej czołówki udział biorą goście z Francji i Włoch.

Uroczystego otwarcia zawodów dokonał w imieniu komitetu organizacyjnego sekretarz WKZS — **E. Miller**, a przy dźwiękach Międzynarodówki flagę na maszt wciągnął reprezentant Polski, olimpijczyk **Lucjan Józefowicz.**

Pierwszą konkurencją był wyścig na 1000 m na czas. Walka o pierwsze miejsce miała rozstrzygnąć się między **Wacheckim a Józefowiczem.** Tymczasem obu naszych kolarzy pogodził zawodnicy zamiejscowi. Wyścig wygrał reprezentant Wrocławia **Kieszkowski.** Uzyskał on czas — 1.11,8. Drugie miejsce zajął **Koszewski** (Szczecin) — 1.12,6 a dopiero trzeci był **Józefowicz** — 1.12,6. Dalsze miejsca zajęli: Wachecki (Łódź) — 1.13,0, Faligowski (Szczecin) — 1.13,2, Wawrzyniak (Wrocław) — 1.16,4.

Kolarze Włoch startowali poza konkursem. Najlepszy ich zawodnik **Pagliarani** uzyskał stosunkowo słaby czas — 1.17,0, a **Ceochetti** — 1.19,0.

Bezpośrednio po skończonej konkurencji trzech pierwszych zawodników udekorowanych zostało szarfami mistrzowskimi. Ceremonii dekoracji dokonał prezes SKS Społem **dyr. Stefan Blaszczyk.**

Wyścig na 4000 m zakończył się pełnym zwycięstwem faworyta tej konkurencji i rekordzisty Polski **Lucjana Józefowicza** (Łódź). Uzyskał on czas — 5.05,0. Drugie miejsce zajął Strumpf (Szczecin) — 5.12,0, a trzeci był Zieliński (Łódź) — 5.22,0. Można z wyników tych wywnioskować, że Józefowicz zaczyna wracać do formy i że jeszcze w tym sezonie odnosić on będzie wiele cennych zwycięstw na dystansie 4000 m.

Wyścig sprinterów na 200 m wygrał, jak było do przewidzenia **Zając** ze Szczecina. Jest on na naszych torach bezkonkurencyjnym zawodnikiem.

Wyścig drużynowy na 4000 m 1) **Łódź** w składzie: **Józefowicz, Zieliński, Wachecki i Miziołek** — 4.47,0, 2) Szczecin — 4.48,0, 3) Wrocław — 4.59,2.

Wyścig tandemów wygrała młoda para kolarzy łódzkich **Gorzkiewicz — Kotliński** — 11,6, 2) Szczecin, 3) Kielce.

Zawody skończyły się o godz. 23.

Żałować należy, że wyścig nie obudził większego zainteresowania publiczności. Sądzimy, że przyczyną braku zainteresowania jest m. in. zbyt późna godzina rozpoczęcia tej imprezy. Zawody wyznaczone zostały na godz. 19.30.

W sobotę na szosie pabianickiej o godz. 15 (start i meta przy Parku Wenecja) rozegrany zostanie 100-kilometrowy wyścig drużynowy na czas. Startuje 25 zespołów. Start następować będzie w odstępach co 4 min.

W niedzielę natomiast odbędzie się wyścig indywidualny na trasie Łódź — Piotrków — Tomaszów — Rawa Mazowiecka — Brzeziny — Łódź. Meta wyznaczona została na torze kolarskim w Helenowie. Zawodnicy oczekiwani będą na mecie już od godz. 14. Zapowiada się ciekawa walka naszych kadrowiczów z **Kudrą** na czele z kolarzami Włoch i Francji. Jakoby goście nasi reprezentują znacznie wyższy poziom na szosie niż na torze. Przekonać się o tym będziemy mogli już w sobotę w czasie wyścigu drużynowego na czas.

J. NIECIECKI

„Jednodniowa Jazda Konkursowa"

W „Jednodniowej Jeździe Konkursowej" do Łącka organizowanej przez Automobilklub Łódzki brało udział 17 samochodów. Po wykonaniu prób sprawnościowych oraz przejechaniu trasy rajdu długości 138 km w klasie I—III pierwsze miejsce zajął Jacek Janyst (punktów 73,6) na samochodzie marki „Trabant", drugie Zygmunt Konopski (punktów 86,2) na samochodzie marki „Wartburg", trzecie Krzysztof Hrabec (punktów 105,0) na samochodzie marki „Syrena".

W klasie IV—V pierwsze miejsce zajął Zdzisław Modliński (punktów 79,8) na samochodzie marki „Opel-Rekord", drugie Ireneusz Nodzak (punktów 86,0) na samochodzie marki „Moskwicz", trzecie Wojciech Łysak (punktów 87,8) na samochodzie marki „Warszawa".

Impreza była sprawdzianem umiejętności jeździeckich, jak również wycieczką turystyczną nad piękne okolice jeziora Łąckiego.

Inż. Pieczewski (Łódź) czwarty w Lesznie

Uczestnicy szybowcowych mistrzostw Polski mieli znów dzień odpoczynku ponieważ kilku zawodników nie zdążyło powrócić do Leszna po środowej konkurencji.

A oto klasyfikacja mistrzostw po dwóch konkurencjach:
1) Makula (Katowice) 1.567 pkt. 2) St. Łuszpiński (Wrocław) 1.514 pkt., 3) Muszczyński (Ostrów Wlkp.) 1.511 pkt., 4) Pieczewski (Łódź) 1.479 pkt., 5) Witek (Kielce) 1.434 pkt., 6) Wróblewski (Bydgoszcz) 1.431 pkt., 9) Kępka (Bielsko-Biała) 1.381 pkt.

Startujący w mistrzostwach poza konkursem Jerzy Popiel na szybowcu „Zefir-3" uzyskał w drugiej konkurencji odległość 191 km, za co otrzymał 388 pkt. W dwóch konkurencjach Popiel zebrał — 1.588 pkt.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
	500-00
	400-00
Straż Pożarna	08
Kom. MO m. Łodzi	292-22
	300-57
	307-01
Inform. kolejowa	581-11
Inform. telefoniczna	03

TEATRY

TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Koncert".
TEATR NOWY (Więckowskiego 15) nieczynny.
MAŁA SALA (Zachodnia 33) nieczynna.
TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) nieczynny.
TEATR 7.15 (Traugutta 1) nieczynny.
OPERETKA (Północna 51) nieczynna.
TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) nieczynny
TEATR PINOKIO (Kopernika 16) nieczynny.

WYSTAWY

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza). Wystawa 6 skandynawskich grafików. Czynna od godz. 10—13 i 15—18.
BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH (Piotrkowska 102). Wystawa gobelinów Tamary Hans. Czynna od 10 do 18.

MUZEA

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) tel. 364-42 czynne w godz. 10—17.
MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) Wystawy: „Tkanina polska w zbiorach muzeum", „Z dziejów włókiennictwa łódzkiego" — czynne godz. 10—17.
MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) — czynne g. 9—15.
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) nieczynne.
MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza). Wystawa pt. „Niektóre problemy ewolucji". Czynne godz. 10—15.
PALMIARNIA — czynna godz. 10—18.
ZOO (ul. Konstantynowska 6/10). Czynne od g. 9 do 20 (kasa do 19).

KINA

POLONIA — „Gładka skóra" od lat 16 (fr.) g. 10, 12.30, 15, 17.30. 20
WISŁA — „Szkarłatne godło odwagi", od lat 16 (USA) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20.
WOLNOŚĆ — „Judex, albo zbrodnia ukarana" od lat 12 (franc.) godz. 12.30, 15, 17.30, 20.
WŁÓKNIARZ — „Ape Regina" od lat 18 (wł.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
ZACHĘTA — „Hud. syn farmera" (panorama) od lat 16 (USA) g. 10, 12.30 15, 17.30, 20.
TATRY-LETNIE — „Karambol" (węg.) g. 20.15 (kino czynne tylko w dni pogodne).
STYLOWY - LETNIE — „Co się zdarzyło Baby Jane" (USA) godz. 20.15 (kino czynne tylko w dni pogodne)
ADRIA (Piotrkowska 150) Pożegnanie z tytułem — „Książę i aktoreczka" od lat 16 (USA) godz. 10, 13, 16, 19.
ENERGETYK (Al. Politechniki 17) „Generał" (USA) od l. 9 godz. 17, „Weekendy" (pol.) od l. 16, godz. 19.
GDYNIA (Tuwima 2) „The Beatles" od lat 12 (ang.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20;
HALKA (Krawiecka 3/5) „Obok prawdy" od lat 16 (pol.) g. 16, 18, 20.
ŁDK (Traugutta nr 18) „Kasiarz" (ang.) od lat 16, godz. 15, 17.30 20.
MEWA (Rzgowska 94) „Beata" (pol.) od lat 16 godz. 16, 18, 20.
1 MAJA (Kilińskiego 178) „Hrabia Monte Christo" (panorama), od lat 12 (fr.) godz. 15, 18.30.
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Złoto Rzymu" od lat 16 (wł.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
MUZA (Pabianicka 173) „Gejsza" (panorama) od lat 16 (USA) godz. 15, 17.30, 20.
OKA (Tuwima nr 34) „Z powodu kobiety" (franc.) od lat 16 godz. 15.30, 17.45, 20.00.
PIONIER (Franciszkańska 31) „Na tropie policjantów" od lat 16 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
POKÓJ (Kazimierza 6) „Kuba w ogniu", od lat 16 (kubańskiej) g. 16, 18, 20.
POLESIE (Fornalskiej 37) „Winda towarowa" (fr.) od lat 16, godz. 17, 19.
POPULARNE (Ogrodowa 18) „Ludwiku do rondla" (jugosł.) godz. 17, 19.
ROMA (Rzgowska 84) „Skarb w Srebrnym Jeziorze" (panorama), od lat 12 (NRF) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
SOJUSZ (Płatowcowa 6) „Nocny gość" (panorama) od lat 14 (czechosł.) godz. 17, 19.
STOKI (Zbócze) „Burza nad stepem" (panorama) od lat 16, (jugosł.) godz. 15.30, 17.45, 20.
STYLOWY — STUDYJNE (Kilińskiego 123) „Rancho w dolinie" (panorama) od lat 16 (USA), godz. 15.45, 18, 20.15.
STUDIO (Tuwima 7/9) „Patria a muerte" od lat 12 (pol.) godz. 17.15. „Kalapalo" od lat 12 (braz.) godz. 19.30.
TATRY (Sienkiewicza 40) „Gapiszon wędkarzem", „Jak Szaruś po Polsce wędrował", „Goszasamochwała", „Piotruś i jego zwierzęta" godz. 16, 17.
„Pingwin" od lat 16 (pol.) g. 18, 20.

DYŻURY APTEK

Pl. Kościelny 8, Piotrkowska 67, Piotrkowska 307, Armii Czerwonej 8, Obr. Stalingradu 15, Pl. Pokoju 3.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34 przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z Dzielnicy Bałuty, poradni rejonowej nr 10, z Dzielnicy Widzew, oraz z Dzielnicy Górna — poradnie K, przy ul. Przybyszewskiego i Cieszkowskiego.

Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7/9, przyjmuje chore ginekologicznie i rodzące z Dzielnicy Śródmieście, oraz z Dzielnicy Górna — poradnia K, ul. Lecznicza 6.

Szpital im. dr M. Madurowicza, ul. Fornalskiej 37, przyjmuje chore ginekologicznie i rodzące z Dzielnicy Polesie i rejonowych poradni K nr 11 i 12 z Dzielnicy Widzew, oraz z Dzielnicy Górna — poradnia K, ul. Rudzka 33.

Chirurgia Południe — Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia Północ — Szpital im. Biegańskiego ul. Kniaziewicza 1/5.

Laryngologia: Szp. im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna 36-50.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: I Centr. Szpital Kliniczny WAM. ul. Żeromskiego 113.

Nocna pomoc pielęgniarska dla m. Łodzi — Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 od godz. 19 do 4.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefoniczne w godz. 19 do 5 na nr tel. 444-44.

CO? gdzie? KIEDY?

★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA"

Zygmunt Zeydler Zborowski

KOTY Leokadii

— Bo ja wiem. Ma taki zamiar. Podobno ciuła dolary, które jej córka przysyła.

— I za sto lat nie uciuła. Ja tam uważam, że ona do Ameryki nie wyjedzie. Prędzej na Powązki albo na Bródno. To staruszka.

— Staruszka — przytaknął Jan i zamyślił się.

Waliczek pociągnął z kufla duży łyk piwa.

— Słuchaj, Jasiu, taki jesteś fajny chłop, że chciałbym ci jakoś pomóc. Przydałoby ci się parę patyków zarobić.

— Pewnie, żeby się przydało.

— No, widzisz. Czuję, że będziemy razem robić niezłe interesy.

— Jakie to interesy?

— Powoli. Nie bądź taki w gorącej wodzie kąpany. Umówimy się na jutro, to sobie spokojnie pogadamy.

— Jutro nie mogę. Wyjeżdżam z rodziną na urlop.

— Dokąd jedziecie?

— Niedaleko. Pod Sochaczew.

— Ale mógłbyś się wyrwać na jeden dzień do Warszawy, co?

— Pewnie, że bym mógł.

— No to, bracie, jutro odwieziesz rodzinę, a pojutrze przyjedziesz do Warszawy pogadać ze mną o interesach. Spotkamy się tutaj w tej knajpie. O dwunastej. Przyjedziesz?

Jan zawahał się.

— Chciałbym wiedzieć co to za interesy?

Waliczek poklepał go po plecach.

— Nie bój się. Bez ryzyka. Ze mną nie zginiesz. Od razu ci wpadnie trzy, cztery tysiące.

— Cztery tysiące?

— A coś ty sobie wyobrażał, że ja cię dla stu złotych będę ściągać z urlopu? Nie, bracie. Mnie drobne zarobki nie interesują. Zresztą, pojutrze porozmawiamy.

Wypili jeszcze po jednym piwie i Waliczek skinął na kelnera.

— Panie Mieciu, pan będzie łaskaw rachuneczek.

Jan wolno wracał do domu. W głowie szumiał mu wypity alkohol i cała ta rozmowa z tym grubasem wydawała się dziwnie nierealna. Chwilami nawet wydawało mu się, że to się w ogóle nie zdarzyło. Postanowił jednak przyjechać na spotkanie. A może rzeczywiście uda mu się zdobyć trochę pieniędzy?

Pan Lucjan zaś, spojrzawszy na chmurną twarz żony, powiedział wesoło:

— Zdaje mi się, Anielciu, że wszystko się załatwi na sto dwa.

ROZDZIAŁ IV.

Stał w oknie i patrzył na szarą ścianę przeciwległego domu. Czuł ogarniający go bezwład. Duże krople potu spływały mu po twarzy. Nie chciało mu się nawet sięgnąć do kieszeni, żeby wyjąć chustkę i wytrzeć tę lepką, wstrętną ciecz, osiadającą na czole i policzkach. Z wąskiej ulicy płynęło duszne powietrze, pełne kuchennych zapachów. Z oddali dolatywały krzyki bawiących się dzieci.

Wiedział, że wreszcie będzie się musiał odwrócić i wziąć udział w tym, co się działo za jego plecami. Pragnął odwlec tę chwilę. Dużo dałby za to, żeby go tutaj ktoś zastąpił, żeby nie trzeba było nic mówić, o nic pytać. Zapalił papierosa i wciągnął w płuca dużą porcję błękitnego dymu. To go trochę uspokoiło. Nie mógł zrozumieć co mu się stało. Skąd nagle to przewrażliwienie? — „Chyba jestem zmęczony" — pomyślał i przyjrzał się papierosowi. Był przecież przyzwyczajony do widoku śmierci. Widział już w życiu dużo trupów. Był obecny przy niejednej sekcji zwłok. Więc dlaczego właśnie ta zbrodnia zrobiła na nim takie wrażenie? Nie mógł już dłużej stać bezczynnie i patrzeć na mur. W końcu zwróciłoby to uwagę tamtych. Musiał użyć całej siły woli, aby się odwrócić.

Drobne, wyschnięte ciało, ciągle jeszcze rysowało się ciemną plamą na czerwonym dywaniku, który wyglądał jak kałuża krwi. Włosy miała zupełnie białe, bardzo gęste. Na szarej, pomarszczonej twarzy zastygł wyraz trwogi i zdziwienia. Zdawało się, że była zaskoczona niespodziewanym nadejściem śmierci. Nogi podkurczone. Ciemna suknia przykrywała nieomal całkowicie czarne, zakurzone pantofle. Ręce były podniesione ku szyi w odruchu obrony. Palce szeroko rozczapierzone.

— Czy można zabrać zwłoki, towarzyszu kapitanie? — spytał sierżant Cieślak.

Sarnecki skinął głową.

— Tak. Można. Można zabrać. — Jego własny głos wydał mu się dziwnie obcy, niemiły.

— Można zabrać — powtórzył, jakby nie miał pewności, czy posłyszano to, co powiedział.

W upalne, czerwcowe popołudnie Leokadia Kościelna na zawsze opuściła Stare Miasto.

Przez następnych parę dni kapitan Sarnecki na próżno usiłował rzucić trochę światła na tę ponurą i tajemniczą sprawę. Nie był nowicjuszem i miał już na swoim koncie niejedną rozwiązaną zagadkę kryminalną. Tym razem jednak jego wieloletnie doświadczenie zostało wystawione na ciężką próbę. W żaden sposób nie mógł sobie stworzyć najbardziej nawet fantastycznej teorii, uzasadniającej ten zbrodniczy czyn. Motyw zbrodni. Jaki mógł być motyw zbrodni? Rabunek nie wchodził w rachubę. W pokoju staruszki znaleziono obrączkę, dwa pierścionki, zegarek i sto pięćdziesiąt złotych. Pod czerwonym dywanikiem była prymitywna skrytka w podłodze, w której Leokadia Kościelna przechowywała dolary. Pięć banknotów dziesięciodolarowych, jeden dwudziesto- i trzy pięciodolarowe. Razem osiemdziesiąt pięć dolarów. Tego też nikt nie zabrał, chociaż ruchome klepki w posadzce były tak widoczne, że wystarczyło tylko odsunąć dywanik, a nawet stąpnąć nań nogą, żeby się zorientować w sytuacji. Ekspertyza lekarska wykluczyła mord na tle seksualnym. Więc dlaczego? Dlaczego Leokadia Kościelna została zamordowana? Orzeczenie lekarskie brzmiało: „Zgon nastąpił na skutek zadławienia. Narzędziem zbrodni był najprawdopodobniej szalik, albo duża chustka". Kto i dlaczego? Na te pytania należało odpowiedzieć, a to nie było proste.

(11) Dalszy ciąg nastąpi

Redaguje kolegium. Redakcja i administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz redakcji 204-75. Dział społeczno-ekonomiczny 223-05 i 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział sportowy 208-95. Dział kulturalny 223-05. Dział wojewódzki 341-10. Dział listów 343-80. „Panorama" 343-80. NTU 303-04 (godz. 10—12). Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do godz. 15.30, sobota do godz. 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Łódź. Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

N-4 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. IV.